

Przyszłość globalnej ekonomii na stokach Gstaad. Codzienność Institut Le Rosey – szwajcarskiej elitarnej szkoły średniej¹

Elitarne szkoły średnie w Szwajcarii są symbolem szczególnego rodzaju edukacji, która przygotowuje młodych ludzi z bardzo bogatych rodzin do funkcjonowania w globalnej elicie. Są to zwykle placówki z internatem, dążące do ponadprzeciętnego stopnia umiędzynarodowienia, posiadające luksusowe warunki życia i kształcenia. Koszty pobytu w nich są bardzo wysokie i znacząco przekraczają te, które płaci się za naukę w najbardziej prestiżowych uniwersytetach.

Wiele z nich mieści się w Lozannie – co znajduje swoje historyczne uzasadnienie, biorąc pod uwagę, że część uczniów rekrutuje się z krajów Europy, a Lozanna już w przeszłości była miejscem łatwo dostępnym dzięki znajdującej się tam stacji Orient Expressu. Szkoły te wyróżniają się międzynarodowym składem podopiecznych, kładąc przy tym nacisk, aby żadna z nacji nie przekraczała 10% ogółu populacji uczniowskiej. Ośrodki te są nazywane „szkołami królów”, gdyż najlepsze rody z całego świata, wysyłają swoje dzieci na naukę właśnie do nich². Jednakże w coraz większym stopniu przekształcają się one w placówki kształcące dzieci globalnej korporacyjnej elity. Dewiza tych miejsc odwołuje się do kategorii doskonałości. Nawiązują do niej również słowa Christophe’a Clivaza, dyrektora generalnego towarzystwa „Swiss Learning”, zrzeszającego grupę właścicieli szkół prywatnych, który stwierdził:

W Szwajcarii produkujemy najlepszą czekoladę i najlepsze zegarki; mamy także najlepsze banki i najlepsze szkoły³.

¹ Tekst ten został napisany w oparciu o fragmenty książki mojego autorstwa: *Elitarne szkolnictwo średnie. Między reprodukcją społeczno-kulturową a ruchliwością konkurencyjną*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2015.

² *Swiss Elite Private Schools*, <https://www.plus-finanz.ch/index.php/eng/services-eng/swiss-elite-private-schools-eng>, dostęp 28.03.2015.

³ P. Winters, J. Mao, *China Elite Taught Global View in 103,000 dollars-a-Year Swiss Schools*, Bloomberg 18.12.2014, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2014-12-18/china-elite-taught-global-view-in-103-000-a-year-swiss-schools>, dostęp 28.03.2015.

Szczególnym rysem elitarnych szkół szwajcarskich jest ich wielokulturowy charakter oraz możliwość wyboru nauki w wielu językach, a także i niekiedy według różnych systemów kształcenia (amerykańskiego, francuskiego, brytyjskiego, niemieckiego itp.) Można podać w tym miejscu ciekawą egzemplifikację. Oto do szwajcarskich szkół z internatem uczęszcza coraz więcej synów i córek rodzin należących do elity chińskiej. W ciągu ostatnich kilku lat liczba uczniów z Chin wzrosła w tych szkołach z jednego do pięciu procent. Było to także rezultatem świadomej polityki rządów tych placówek, zmierzających do uzyskania demograficznej „równowagi”, dzięki zwiększeniu liczby osób z bogatych krajów Wschodu⁴.

Najbardziej ekskluzywną i renomowaną szkołą szwajcarską jest Instytut Le Rosey, usytuowany latem w Rolle nad Jeziorem Genewskim, zaś zimą przenoszący swą siedzibę do alpejskiego Gstaad⁵. Właśnie ze względu na prestiż tej szkoły poświęcę jej rozważania w niniejszym tekście. Określany jest on mianem najstarszej i najlepszej szkoły średniej, rozpoznawanej na całym świecie i chętnie wybieranej zarówno przez rody królewskie z całej Europy, jak i przez celebrytów. Naukę pobierali w niej przedstawiciele rodu Rothschildów, Hohenhohów, Metternichów, Hohenzollernów, Radziwiłłów, Borghese oraz takie sławy jak król Albert II, król Belgii Baldwin I, król Egiptu Fu'ad II, Aga Chan IV, król Burundi Ntare V, książę Monaco Rainier III, szach Iranu Mohammad Reza Pahlavi, Dodi al-Fayed, Sean Lennon (syn Johna Lennona), Nicolas Negroponte (założyciel MIT). Jak napisał „Forbes”: „Waterloo was won on the playing fields of Eton; the global economy, on the slopes of Gstaad”⁶.

Zapoznając się z oficjalną stroną internetową szkoły Le Rosey i zamieszczonymi tam zdjęciami, trudno nie być pod wrażeniem rozmachu i wręcz wspaniałości warunków życia oraz nauki uczniów. Opublikowane na portalu teksty prezentują również specyficzną retorykę. Otóż Le Rosey określa się tam jako najlepszą ze wszystkich międzynarodowych szkół i uznaje za tak dalece wybijającą się na ich tle, że nie musi ona nawet rywalizować z nimi o status najlepszej:

Le Rosey nieskromnie szczyci się tym, że nie ma potrzeby uczestniczenia w tych partykularnych zmaganiach, ponieważ czuje się z istoty inną [...], a to z powodu integracji cech, które składają się na jej unikatową tożsamość⁷.

Wszystkie cytaty tekstów anglojęzycznych zostały przetłumaczone przez autorkę.

⁴ Tamże.

⁵ Oficjalna strona szkoły Le Rosey: *Welcome to the Rosey*, <http://www.rosey.ch>, dostęp 17.03.2017.

⁶ „Bitwa pod Waterloo została wygrana na boiskach Eton, przyszłość globalnej ekonomii rozgrywa się na stokach Gstaad”. P. Klebnikov, *Where you learn to be billionaire*, „Forbes” 7.05.1999, <http://www.forbes.com/forbes/1999/0705/6401214a.html>, dostęp 17.03.2017.

⁷ *Welcome to the Rosey...*, dz. cyt.



Czynnikiem wyróżniającym Le Rosey jest właśnie międzynarodowy charakter, bowiem około 400 uczniów pobierających tam naukę pochodzi z 61 krajów⁸. Umieździarnodowienie szkoły prowadzi do – jak to ujęto – „stapiania się języków i kultur, wzbudzając ciekawość dotyczącą odmienności i wyjątkowej otwartości ducha”⁹ (bez wątpienia przygotowuje się tutaj uczniów do pełnienia w przyszłości odpowiedzialnych funkcji i prowadzenia interesów w wielokulturowym globalnym świecie). Trudno też się dziwić, biorąc pod uwagę status społeczny absolwentów (nazwiska niektórych z nich wymieniono wyżej), że podkreśla się tutaj jakość szkoły poprzez odwołanie się do faktu istnienia sieci absolwentów (pod nazwą *Les Anciens Roséens*), należących do wspierających się wzajemnie „grup i rodzin o wielkim wpływie i władzy”. Właściciele szkoły są przy tym przekonani, że urzeczywistniają „nową wizję edukacji, która jest potrzebna przyszłym liderom świata”¹⁰. Nawiązuje ona (choć bardzo ogólnikowo) do koncepcji wielorakiej inteligencji Howarda Gardnera, zgodnie z którą istotne jest tutaj pozytywne reagowanie na wszelaką różnorodność osób pochodzących z wszystkich stron świata¹¹. A jeśli zatroskani rodzice obawiają się, że ich syn lub córka nie zdoła utrzymać się w odpowiednich standardach, to ich wątpliwości są rozwiewane przez potwierdzenie, iż w szkole istnieje „jasny, prosty i rygorystyczny system dyscypliny, który odzwierciedla normy etyczne i rozwija wśród uczniów poczucie odpowiedzialności”¹².

Podobnie jak to ma miejsce w przypadku innych elitarnych szwajcarskich szkół średnich, tak i w Le Rosey przedstawiciele szkoły jeżdżą po świecie, aby przedstawiać bogatym rodzicom ofertę luksusowej edukacji. Tylko w marcu 2015 roku spotkania takie miały miejsce w Monako, marokańskich miastach Rabat i Casablanca, Rzymie, Warszawie (trzydniowa prezentacja), Berlinie (dwa dni), w Bordeaux i Tuluzie, a także w Omanie i Dubaju oraz West Palm Beach (Floryda), Izmirze i Istambule¹³. Bez wątpienia Le Rosey dba o swoje „demograficzne umieździarnodowienie”, aby – jak napisano w na oficjalnej stronie szkoły – kampus mógł stać się rzeczywistą „globalną wioską”, do której „każdy roseanin wnosi wkład poprzez swój własny język, kulturę i religię”¹⁴.

Bardzo ciekawa jest polityka językowa prowadzona w tej placówce (w której, jak już wspomniano, uczą się osoby z ponad 60 krajów), co można jednak

⁸ Warto wspomnieć, że wracają oni do swoich rodzinnych krajów tylko na wakacje.

⁹ *Welcome to the Rosey...*, dz. cyt.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Można przypuszczać, że istotą „domyślnej ideologii”, która leży u podstaw tego podejścia, jest przekaz: jeśli jesteś dostatecznie bogaty i pochodzisz z odpowiedniej rodziny, to „wydobędziemy” z ciebie twoją doskonałość i ukształtujemy ją. *A School Unlike Any Other*, <http://www.rosey.ch/en/htmlRosey/originalites.html>, dostęp 17.03.2017.

¹² Tamże.

¹³ *Rosey Presentations Around the World*, <http://www.rosey.ch/admissions/le-rosey-presentations-around-the-world/>, dostęp 17.03.2017.

¹⁴ *Welcome to the Rosey...*, dz. cyt.



uznac za przejaw demagogii. Oto bowiem w tekscie *Bilingualism and Languages at Le Rosey* zamieszcza sie cos, co stoi w oczywistej sprzeczności z „globalną sytuacją językową”:

Przez większą część XX wieku wydawało się możliwe, że język angielski stanie się językiem światowym. Obecnie jest jasne, że zmierzamy w kierunku [...] wielojęzycznego świata – świata, w którym język angielski nadal zdaje się pełnić rolę *lingua franca*, gdzie jednak nie wystarczy tylko mówić i pisać w jednym języku¹⁵.

Po przeczytaniu tego zdania czytelnik zapewne będzie przypuszczał, że – zgodnie z ideą szacunku dla różnic kulturowych – owym kolejnym językiem, o którym tu mowa, powinien być ojczysty język każdego ucznia. Jednak już w następnych zdaniach tekstu otrzymuje odpowiedź, że w gruncie rzeczy wybór ucznia jest bardzo ograniczony: jako pierwszy język wykładowy może on wybrać angielski bądź francuski (przy czym część zajęć musi on odbywać w tym drugim języku). Na tym ma polegać „dwujęzyczny system” w Le Rosey, który – zdaniem autorów opracowania – „otwiera przed uczniami alternatywny świat”¹⁶. Wymienia się tutaj nazwy krajów, w których francuski czy angielski są tak zwanymi pierwszymi językami. Uczniowie z krajów Afryki, Azji, Ameryki Południowej czy krajów arabskich muszą wybrać jeden z tych dwóch języków (choć istnieje także możliwość zaliczania zajęć w języku hiszpańskim, włoskim i niemieckim). Uprzedzając jednak obawy dotyczące utraty umiejętności posługiwania się językiem ojczystym, podkreśla się, że zapobiega temu kontakt z innymi uczniami – wśród młodzieży przebywającej w szkole znajdują się rodzimi użytkownicy 30 różnych języków. Ponadto – jak dalej czytamy w tekście – szkoła oferuje także szeroką paletę zajęć językowych: uczeń ma możliwość wybrania lektoratu języka arabskiego, armeńskiego, chińskiego, bułgarskiego, duńskiego, greckiego, hebrajskiego, hindi, węgierskiego, japońskiego, kurdyjskiego, polskiego, portugalskiego, rumuńskiego, rosyjskiego, serbskiego, szwedzkiego, suahili, tajskiego i tureckiego¹⁷ (nie jest tylko jasne, jaką liczbę godzin tych zajęć przewidziano i kto występuje w charakterze nauczyciela).

Warto dodać, że w wielu szwajcarskich szkołach problem odmiennosci kulturowej zdaje się być tak czy inaczej redukowany do kwestii różnic językowych i troski o zachowanie języka ojczystego. Nie wspomina się natomiast o różnych tradycjach i zwyczajach kulturowych, nie mówiąc już o odrębności zwyczajów codziennego życia. Tak oto potencjalna alienacja kulturowa ma być powstrzymana przez zachowanie języka ojczystego, który i tak w komunikacji codziennej

¹⁵ *Bilingualism and Languages at Le Rosey*, s. 1, <http://www.rosey.ch/file/2015/08/Bilingualism-at-Rosey.pdf>, dostęp 17.03.2017.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.



w szkole ustępuje „oficjalnym” językom nauczania, dominującym w nieunikniony sposób w kontaktach z rówieśnikami. Wymazywanie źródłowej tożsamości ma więc charakter znacznie bardziej subtelny i miękki niż to było za czasów kolonialnych, gdy za używanie języka innego niż język kolonizatora przewidywano bardzo surowe kary. W przypadku szwajcarskich szkół z internatem rezygnacja z własnego języka i myślenia w nim staje się procesem naturalnym, odbywającym się niejako za przyzwoleniem jednostki.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przypadku szwajcarskich szkół kształcących dzieci establishmentu kształcenie w języku angielskim ma na celu wprowadzenie ich w kulturę sposobu myślenia globalnej elity. Sądzę, że przez wielu rodziców pochodzących z innych niż anglosaska kultur, tradycyjna kultura czy etniczność (i tradycyjny lokalny sposób myślenia) postrzegana jest wręcz jako niepotrzebny bagaż, ciężący na drodze do globalnego sukcesu. Można w tym miejscu przywołać rozważania Zbyszka Melosika dotyczące roli języka angielskiego w procesie marginalizacji i emancypacji lokalnych kultur i narodów. Przywołuje on poglądy Roberta Phillipsona, który, eksponując ideę „imperializmu językowego” (w nawiązaniu do Pierre’a Bourdieu), pisał o „zunifikowanym lingwistycznym rynku zdominowanym przez oficjalny [angielski] język”¹⁸. Idąc śladem narracji prowadzonej przez Melosika, można za nim stwierdzić, że

Phillipson, analizując skuteczność opanowywania kultury światowej przez język angielski, odwołuje się do koncepcji hegemonii Antonia Gramsciego, która zakłada, iż zdominowani internalizują i akceptują hegemoniczne idee, nawet jeśli są one sprzeczne z ich interesami¹⁹.

Powyższe założenia zdają się jednak nie mieć sensu w odniesieniu do uczniów z całego świata, w których całościowym interesie leży myślenie i mówienie językiem sukcesu i wtopienie się w środowisko globalnej elity, która mówi językiem angielskim (przy czym akcent jest coraz mniej ważny – ważna jest „moc” na rynku finansowym).

Warto dodać w tym miejscu, że w przypadku najlepszych elitarnych szkół szwajcarskich z internatem mamy do czynienia ze swoistym paradoksem wielokulturowości. U postaw idei wielokulturowej edukacji znajdowało się przekonanie o równości etnicznej i rasowej w kwestii dostępu do edukacji oraz założenie eliminacji wszelkich stereotypów i uprzedzeń w tej sferze. Ma to miejsce bez wątpienia w szwajcarskich szkołach z internatem, które wręcz zabiegają o demograficzną wielokulturowość, a ich funkcjonowanie nie ujawnia żadnych uprzedzeń

¹⁸ R. Phillipson, *English for Globalisation or for the World's People*, „International Review of Education” 2001, t. 47, nr 3–4, s. 188. Cyt za: Z. Melosik, *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Kraków 2013, s. 111.

¹⁹ Z. Melosik, *Kultura popularna...*, dz. cyt., s. 112. Autor przywołuje tutaj książkę Phillipsona *Lingusitic Imperialism*, Oxford 2000, s. 8.



związanych z kolorem skóry czy pochodzeniem rasowo-etnicznym (na oficjalnej stronie towarzystwa „Swiss Learning”, lobbującego na rzecz prywatnych szkół z internatem zasada kulturowej różnorodności i wielojęzycznej edukacji prezentowana jest jako jeden z fundamentów procesu kształcenia²⁰). Jest to jednak równość dla najbogatszych Azjatów, Latynosów czy Afrykanów – tylko oni, płacąc czesne w Szwajcarii, uzyskują status równych z synami i córkami tradycyjnych europejskich elit. W świecie globalnego pieniądza kolor skóry i narodowość nie mają znaczenia – liczy się bogactwo i przywoływana już finansowa moc.

Fenomen szwajcarskich szkół średnich z internatem można analizować w kontekście problematyki rozszerzania władzy na świecie przez globalne korporacje czy – aby użyć sformułowania nacechowanego negatywnymi znaczeniami – w kontekście plutokracji. Bogata korporacyjna elita „działa” w poprzek granic narodowych, a w globalnym biznesie rasa i kolor skóry czy pochodzenie etniczne nie odgrywają znaczącej roli. Liczy się operatywność w dziedzinie finansów i przedsiębiorczości. „Globalni bogacze” posiadają wspólną tożsamość, dla tej grupy nie tylko kategoria rasy i koloru skóry, ale także i narodowości ma niewielkie znaczenie. Styl życia i tożsamość bogatego Amerykanina czy Brytyjczyka jest znaczenie bardziej podobny do stylu życia i tożsamości korporacjonisty z Pekinu, Lagos lub Rio de Janeiro niż Amerykanina czy Brytyjczyka wywodzącego się z niskich grup społecznych. Podział: Europa *versus* Trzeci Świat nie ma tutaj znaczenia, kategoria: my – oni nabiera sensu w podziale na najbogatszych i resztę świata. Istotą pobierania nauki w prywatnych szwajcarskich szkołach z internatem jest nie tylko (albo niekiedy wręcz nie tyle) nauka i zdobywanie wykształcenia, ale także nawiązywanie (niekiedy wielokulturowych) znajomości z najzamożniejszymi na świecie rodzinami oraz uczestnictwo w odpowiednim dla nich luksusowym stylu życia. W taki też sposób interpretuje ten problem Vidya Ram:

Minęły już czasy, kiedy szkoły z internatem były miejscami, których celem było hartowanie młodych ludzi w celu przygotowania ich do wyjazdu na daleką placówkę w zamorskich częściach imperium – aby zajęli odpowiedzialne stanowisko. Wciąż zaludnione przez dzieci globalnej elity współczesne szkoły są miejscem, gdzie potomkowie rodów arystokratycznych spotykają się z progeneraturą liderów światowego biznesu w ekskluzywnym otoczeniu²¹.

Taką tezę potwierdzają wypowiedzi osób biorących udział w dyskusji dotyczącej najlepszej (i najdroższej) ze szwajcarskich szkół średnich, czyli przywołanej już Le Rosey, prowadzonej na jednym z forów internetowych. Przytoczę tylko dwa jej fragmenty. Oto jeden z jej uczestników stwierdził krytycznie:

²⁰ Por. *Swiss Learning. Excellence in Education*, <http://www.swisslearning.com/en/schools/boarding-schools-0-92>, dostęp 18.12.2014.

²¹ V. Ram, *Europe Most Expensive Boarding Schools*, „Forbes” 12.12.2007, http://www.forbes.com/2007/12/12/europe-boarding-schools-biz-cx_vr_1212boarding.html, dostęp 18.03.2017.



Poziomu kształcenia w Le Rosey, jak również Aiglou absolutnie nie można porównać z [dużo lepszą – przyp. AGM] jakością edukacji dostarczanej przez najlepsze amerykańskie szkoły z internatem czy takie [...] szkoły brytyjskie jak Eton, Harrow, Winchester itp. Z kolei osoby pochodzenia królewskiego, które uczą się w Le Rosey, to głównie Saudyjczycy lub członkowie pomniejszych rodów z krajów, w których monarchie już nie istnieją. Z pewnością nie ma tutaj przedstawicieli monarchii angielskiej czy szwedzkiej. W ostatnim okresie placówka stała się miejscem pobytu dzieci [...] elit Kazachstanu, Tadżykistanu, Uzbekistanu [...], jak również nowych Rosjan. To nie jest szkoła, do której uczęszcza się po to, aby zdeterminować swoją przyszłość. Przyszłość tych dzieci jest już w dużej mierze ułożona. Uczęszczenie do tej szkoły wpisuje się w znacznym stopniu w [typowy dla najbogatszych – przyp. AGM] styl życia. Jeśli nie należysz do kręgu międzynarodowej złotej młodzieży [tak zwany *jet set*], nie masz po co tam iść. Nie mam zamiaru negocjować wartości tej szkoły – wszak realizuje ona cele, które założono. Jednakże po prostu nie reprezentuje takiego poziomu – jak inne²².

Druga wypowiedź zanotowana na forum, której fragmenty pragnę tutaj przytoczyć, to głos rodzica jednej z absolwentek Le Rosey (rocznik 2010), który stwierdził szczerze:

Nie posyła się swojego dziecka do Le Rosey dla zdobycia przez nie właściwego wykształcenia [...]. Posłaliśmy naszą córkę tam, aby poznała odpowiednich ludzi. Motto Le Rosey zostało określone jako szkoła dla życia i tym ona właśnie jest²³.

Z tego też powodu odbywa się tam na wstępie rozmowy (w pewnym stopniu są to rozmowy kwalifikacyjne) z rodzicami potencjalnych uczniów – „oni szukają rodzin, które pasują do ich stylu”²⁴. W odpowiedzi na sugestię jednego z uczestników forum, że w Le Rosey istnieją formy pomocy finansowej dla uczniów nie mogących sobie na wszystko pozwolić, rodzic ten stwierdził wprost:

Nie mam pojęcia, czy istnieje wsparcie finansowe. Jeżeli tak, to nie akceptuję tego. Uczniowie powinni pochodzić z odpowiedniego środowiska, bo tylko to pozwala im się dopasować²⁵.

Osoba ta podsumowała swoją wypowiedź w sposób następujący:

Gdy patrzę, jak bardzo pewna siebie i wyrafinowana stała się moja córka po czterech latach pobytu w Le Rosey, powtórzyłbym swój wcześniejszy wybór. To była z mojej strony bardzo dobra inwestycja²⁶.

W ten kontekst należy też zapewne wpisać rywalizację szwajcarskich szkół średnich z internatem z ich brytyjskimi odpowiednikami. Przywołam tutaj krytyczny wobec Le Rosey artykuł opublikowany 26 stycznia 2015 roku w „The Telegraph”, w którym podano, że po raz pierwszy w swojej historii

²² Forum internetowe: *College Confidential*. Institut Le Rosey, <http://talk.collegeconfidential.com/prep-school-admissions/1024704-institut-le-rosey-p3.html>, dostęp 18.03.2017.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.



przedstawiciele tej szkoly zdecydowali sie na probe sciagnienia uczniow z serca monarchii brytyjskiej – Londynu, rzucajac w ten sposob wyzwanie Eton i Harrow. Autor tekstu zwrócił uwage na to, ze chesne w Le Rosey jest dwukrotnie wyzsze niz w najlepszych brytyjskich szkołach srednich oraz podkreślił, ze Brytyjczycy niechętnie posylają swoje dzieci do szkól w Szwajcarii. Wskazal on jednak przykłady członków brytyjskiej elity, którzy to uczynili. Wymienił tu urodzonych w Wielkiej Brytanii: Elizabeth Taylor i sir Rogera Moore'a (aktor odgrywajacy role Jamesa Bonda), syna Johna Lennona, dzieci księcia Kentu czy wnuka Winstona Churchilla. Z tekstu wynika, iz o ile w latach 50. XX wieku w Le Rosey uczyli sie glównie Amerykanie, a w kolejnych latach Francuzi i Włosi, to juz w latach 70. pojawili sie Arabowie. Etniczny sklad szkoly stawal sie coraz bardziej umiędzynarodowiony, co spowodowalo „utrata przez szkole jej euro-anglo-amerykanskiego etosu zalozycielskiego”²⁷. Z tekstu wynika, ze obecność uczniow z Wielkiej Brytanii podnosi prestiż szkoly (choć niewątpliwie bardziej typowy jest dla niej obrazek, który przedstawil jeden z bylých pracowników szkoly: „Byłem do pewnego stopnia zaszokowany, widząc helikopter lądujący na boisku futbolowym z rosyjskim uczniem i jego rodzicami schodzącymi po drabince”²⁸).

Kolejny paradoks, który przynajmniej w pewnym stopniu musi występować w szwajcarskich szkołach z internatem, odnosi się do quasi-hybrydalnej tożsamości kulturowej młodzieży, która – z uwagi na różnorodność kulturową przybyszów – miałaby się tam wytworzyć wśród uczących się. Można tu odwołać się do komentarza Stephanie Vandrick, która – w odniesieniu do młodzieży z wyższych klas studiującej za granicą – pisała, iz „inkorporuje ona pewne aspekty różnych języków i kultur do swojego życia”²⁹. Mechanizm polega więc na tym, iz młodzież z różnych krajów i kultur wnosi swoje odmienne tradycje i sposoby myślenia do codziennego życia szwajcarskiej szkoly. Jednakże nie ulega wątpliwości, ze jest to tylko atrakcyjny (lub wręcz marketingowy?) wielokulturowy ornament. Oto bowiem różnice kulturowe są w szkole Le Rosey w sposób bezwzględny niwelowane poprzez oddziaływanie – opartej na dyscyplinie i skrajnie zunifikowanej – kultury szkoly, przygotowującej do życia w środowisku globalnej elity. Nawet tak reklamowana nauka w języku narodowym przybysza staje się instrumentem absolutnie niesłużącym podtrzymaniu jego tożsamości etnicznej czy narodowej, lecz wręcz przeciwnie: jest to narzędzie, którego celem jest wymywanie jej i zastąpienie utraconej tożsamości – tożsamością globalną, wpisującą się w ideologię korporacyjnej elity. Kategoria wielokulturowości,

²⁷ H. Mount, *Inside the most expensive boarding school in the world*, „The Telegraph” 26.01.2015, <http://www.telegraph.co.uk/education/educationnews/11369567/Inside-the-most-expensive-boarding-school-in-the-world.html>, dostęp 18.03.2017.

²⁸ Tamże.

²⁹ S. Vandrick, *Students of the New Global Elite*, „Tesol Quarterly” 2011, t. 45, nr 1, s. 162.



której założeniem jest zwykle wyrównywanie szans i rezultatów edukacyjnych oraz – szerzej – niwelowanie nierówności społecznych, służy tutaj pogłębianiu społecznej luki (wręcz przepaści!). Możemy w tym miejscu porównać dwie osoby: imigranta, który przybył do Szwajcarii „za chlebem”, oraz syna bogacza, który uczy się w luksusowej szkole.

I rzeczywiście, jest to oferta edukacyjna dla bardzo bogatych, która za retoryką równości kultur i szacunku dla narodowej tożsamości skrywa bardzo wysokie czesne za pobyt i kształcenie. Można w tym miejscu przedstawić zestawienie opłat obowiązujących w omawianym Le Rosey. Już na wstępie płaci się 2,5 tys. franków szwajcarskich za rejestrację oraz 8 tys. depozytu a conto „nieprzewidzianych kosztów”; kolejny wydatek to 105,9 tys. franków za rok pobytu i nauki w szkole. Jeżeli rodzice chcieliby skorzystać z pełnej oferty akademickiej Le Rosey (w tym na przykład z przygotowania i uzyskania dokumentu międzynarodowej matury oraz uczestnictwa ich dziecka w lekcjach dodatkowego języka jako integralnej części działań na jego rzecz) to musieliby dopłacić jeszcze 21 580 tys. franków³⁰. Łączna kwota wynosi 137 980 franków (według kursu franka z ostatniego dnia marca 2015 roku jest to około 538 tys. złotych, a jak wynika z dostępnych informacji, w roku szkolnym 2012/2013 w Le Rosey uczyło się 5 Polaków). Kwota ta nie uwzględnia ubezpieczenia, nie obejmuje wydatków związanych z koniecznością zakupu ogromnej liczby wymaganych na różne okazje ubiorów, kosztów wszelkich dodatkowych lekcji, „grupowych wycieczek o charakterze rekreacyjnym lub kulturowym”, a także kosztów wspólnych wyjazdów do różnych miast europejskich³¹ (jak napisał jeden z rodziców na forum internetowym poświęconym Le Rosey:

Dodatkowe koszty nigdy się nie kończą, na przykład na różne podróże i powtarzające się manipulacje nastolatka: «wszyscy moi przyjaciele jadą do Londynu w przyszłym tygodniu i ja też muszę jechać»³²

z kolei w oficjalnym dokumencie szkoły przestrzega się rodziców, aby nie podawali się presji wywieranej przez dzieci, które używają argumentacji typu: „inni zawsze mają więcej pieniędzy niż ja mam”³³). Należy założyć, że ogólna suma wydatków wynosi około 700 tys. złotych. Warto dodać – dla porównania – że szacowane możliwe koszty rocznego pobytu studenta na University of Harvard, określone oficjalnie, to jest przez urzędników tego uniwersytetu, wynoszą około 70,4 tys. dolarów (czyli według kursu dolara z ostatniego tygodnia marca 2015 – niemal 260 tys. złotych). Składa się na nie podstawowe czesne w wysokości

³⁰ *Le Rosey. Formule d'inscription 2015–2016. Et conditions financières*, <http://www.rosey.ch/pdfWeb/inscription.pdf>, dostęp 28.03.2015.

³¹ Tamże.

³² *College Confidential...*, dz. cyt.

³³ *Le Rosey's 135th School Year. Codes 2014–2015*, <http://www.rosey.ch/pdfWeb/codesEn.pdf>, dostęp 28.03.2015.

43 938 dolarów, opłaty za mieszkanie i wyżywienie – 14 449 dolarów, osobiste wydatki – 3643 dolarów (w tym między 800 a 1200 dolarów na podręczniki), podróże – do 5,8 tys. dolarów, koszt ubezpieczenia zdrowotnego – 2336 dolarów³⁴. W praktyce nauka w szwajcarskiej szkole średniej jest ponad 2,7 razy droższa niż na Harvardzie będącym przecież symbolem nie tylko najlepszej, ale także bardzo ekskluzywnej edukacji. Można przy tym dodać, że Le Rosey jest najdroższą szkołą średnią na świecie, przy czym na liście 10 szkół z najwyższymi opłatami kolejne miejsca również zajmują międzynarodowe szkoły szwajcarskie (jakkolwiek paradoksalnie nie brzmiałoby to sformułowanie); w kolejności od najdroższej będą to: College Alpin Beau Soleil, Aiglon College, Institut auf dem Rosenberg, Lyceum Alpinum Zuoz, Leysin American School, St. George's School, The American School in Switzerland, Brillantmont. Dopiero na dziesiątym miejscu znajduje się pierwsza szkoła spoza Szwajcarii – angielski Hurtwood House³⁵.

W swoim znakomitym tekście na temat uprzywilejowanych synów i córek bogatych korporacjonistów studiujących za granicą przywołana już Vandrick pisała o ich globalnej tożsamości (co w pewnym stopniu nawiązuje do konstruktów, opisywanego przez Melosika, globalnego nastolatka³⁶). W odniesieniu do zjawiska ich przemieszczania się z jednych do drugich elitarnych instytucji edukacyjnych, mieszczących się w różnych krajach, autorka stwierdziła, iż w konsekwencji tego zjawiska wytwarza się w nich tożsamość, która czuje się „komfortowo [...] niemal wszędzie”, choć ciągle zakorzeniona jest w poczuciu uprzywilejowania związanego z bogactwem rodziców³⁷. Vandrick, przeprowadzając wywiady z osobami pochodzącymi z Tajwanu, Korei i Indonezji, uczącymi się – na różnych poziomach – w bardzo prestiżowych instytucjach edukacyjnych na Zachodzie, zauważyła, iż są one pewne siebie w sposób typowy dla osób finansowo zabezpieczonych i czujących swoją przynależność do elity³⁸.

Można jednak stwierdzić, że uczniowie pobierający naukę w szwajcarskich szkołach z internatem wychodzą poza opisany tutaj model. Kształcą się bowiem na członków korporacyjnej elity, tworzącej zamknięty krąg ludzi cieszących się najwyższymi przywilejami. Zapewne po zakończeniu tak ekskluzywnej edukacji powrócą do swoich krajów, aby przejąć władzę – już jako członkowie, aby wykorzystać sformułowanie Matthew W. Rofe – „globalnej elitarniej społeczności”, w ramach „transnarodowych sieci”, w rdzeniu „globalnej geometrii

³⁴ *Cost of Attendance – Harvard College*, <https://college.harvard.edu/financial-aid/how-aid-works/cost-attendanceFinancial>, dostęp 28.03.2015.

³⁵ M. Valdoz, *The 10 Most Expensive Boarding Schools in the World*, Insider Monkey 25.10.2014, <http://www.insidermonkey.com/blog/the-10-most-expensive-boarding-schools-in-the-world-332672/>, dostęp 25.10.2014.

³⁶ Z. Melosik, *Kultura popularna...*, dz. cyt.

³⁷ S. Vandrick, *Students of the New...*, dz. cyt., s. 163.

³⁸ Tamże, s. 166.



władzy” (żyjących w pewnym stopniu poza jakimkolwiek państwem i narodem)³⁹. Jedną z takich sieci jest „Forum of Young Global Leaders”, organizacja zrzeszająca młodych ludzi z całego świata, która działa pod auspicjami rządu szwajcarskiego. Do tytułu Young Global Leaders co roku zgłaszane są kandydatury około 900 osób z całego świata (liderzy mianowani są na sześćioletni okres działalności), spośród tych, które osiągnęły nadzwyczajny sukces w dziedzinie biznesu, ale także w sferze nauki, sztuki, kultury czy polityki. Wysuwane mogą być tylko kandydatury takich osób, które nie ukończyły 40. roku życia (w sferze biznesu bierze się pod uwagę jedynie prezydentów czy szefów zarządu wielkich korporacji bądź posiadających w nich ekwiwalentne stanowisko). Warto wskazać, że wśród nominowanych w 2014 roku znalazł się między innymi profesor Harvardu, amerykański ambasador, wiceminister w rządzie Tanzanii, a w 2013 córka prezydenta Billa Clintona. Osoby te reprezentują nową generację globalnego przywództwa. Dla przykładu: w skład grupy powołanej w roku 2015 wchodzi: 44 osoby z Ameryki Północnej, 39 z Europy, 23 z Azji Wschodniej, 19 z Azji Południowej, 17 z Chin, 17 z Afryki Subsaharyjskiej, 15 z Środkowego Wschodu i Afryki Północnej oraz 13 z Ameryki Południowej. Logika działania tej organizacji i jej skład międzynarodowy zdaje się stanowić niemalże doskonałe odbicie logiki działania szwajcarskich elitarnych szkół średnich⁴⁰. Kolejnym poziom to już zapewne miliarderzy z wszystkich kontynentów.

We wszelkich materiałach reklamowych dotyczących tych szkół widoczne są zdjęcia młodych, roześmianych, pewnych siebie osób obojga płci, odnajdujących się bez problemów w zamkniętej społeczności, żyjących i uczących się w pięknych gmachach położonych nad Jeziorem Genewskim czy w Alpach. Jest to (zgodnie z logiką marketingu) obraz całkowicie „wyczyszczony” – nie tylko nie zobaczymy tam konfliktów i nierówności społecznych, ale także nie ujawnią się w tym przekazie wewnętrzne rozterki i trudności młodych ludzi, którzy „nagle” zostali wyrwani ze swojego środowiska rodzinnego i przeniesieni w „inny świat”. Panuje tu z pewnością luksus, zarówno jeśli chodzi o warunki życia, jak i nauki. Bez wątplenia też indywidualizacja podejścia do uczenia neutralizuje pewne skutki wyrwania go z naturalnego otoczenia społecznego. Jednakże powstaje tutaj inny problem: w przypadku wielokulturowych elitarnych szkół szwajcarskich poszczególni uczniowie są nie tylko oddzieleni od swojego środowiska rodzinnego czy lokalnego, ale także – od kontekstu narodowo-państwowego. Szkoła tworzy pewną eksterytorialność kulturową (poza- czy ponadkulturową), ale czy rzeczywiście osoby, które przyjeżdżają do Szwajcarii

³⁹ M. W. Rofo, «I want to be global». *Theorising the Gentrifying Class as an Emergent Elite Global Community*, „Urban Studies” 2003, t. 40, nr 12, s. 2516–2517.

⁴⁰ D. Aikman, *Meet the 2015 class of Young Global Leaders*, World Economic Forum 17.03.2015, <https://agenda.weforum.org/2015/03/meet-the-2015-class-of-young-global-leaders/>, dostęp 20.03.2015.



z Angoli, Chile, Singapuru lub z Indii sa przygotowane do zycia poza wlasna kultura? Bo przeciez kultura tych placowek jest angloeuropejska; wpisuje sie w standardy jezykowe, kulturowe i tozsamosciowe Stanow Zjednoczonych, Anglii czy Francji. Mlody czlowiek, ktory w kilka czy kilkanaście godzin zostaje przeniesiony samolotem do cudownej alpejskiej miejscowosci, w nagly sposob traci lacznosc z klimatem (doslownie i w przenośni) swojego dotychczasowego zycia. Jego dotychczasowe doswiadczenia, jakkolwiek bylyby one globalne, dzieki mikroelektronicznym technologiom zostaja przetransponowane w rzeczywistosc kultury, ktora jest mu obca. O ile dotychczas myslal we wlasnym jezyku, z czasem – a trzeba zauwazyc, ze jest to proces nieunikniony i niezalezny od opisaney na przykladzie Le Rosey polityki jezykowej – zaczyna myslec po angielsku lub francusku (dotyczy to takze osob uczeszczajacych do tej placowki). Malo prawdopodobne, aby indywidualizacja podejscia i poszanowanie dla roznic kulturowych mogly wymazac wewnetrzne ambiwalencje zwiazane z pozbawieniem dostepu do tradycyjnej, majacej we wladaniu zycie codzienne, lokalnosc Pekinu, Lagos czy Mexico City. Co wiec naprawde kryje sie w umyslach i sercach mlodych ludzi, ktorzy na optymistycznych zdjeciach swobodnie przemierzaja szwajcarskie krajobrazy? Jakie towarzysza im leki? Czy czuja sie wyalienowani?

Czy zycie w szwajcarskiej szkole z internatem przypomina bajke? Czy jest ono spehleniem marzen kazdego rodzica, ktory chialby, aby jego dziecko wybralo i realizowalo jak najlepsza sciezke kariery? Oczywiscie wszystko zalezy od przyjetych zalozen, jednakze analiza szczegolowych zasad funkcjonowania Le Rosey w kontekscie zycia uczniowskiego nie prowadzi mnie do optymistycznych wnioskow. Mozna takie stanowisko uzasadnic poprzez chocby fragmentaryczna analize zasad organizacji nauki i zycia w kampusie Le Rosey w roku szkolnym 2014/2015⁴¹. Szczegolowosc i zakres tych przepisow sa wrzcz zdumiewajace – mozna uznac, ze tworza one z tej placowki luksusowa instytucje totalna, ktora – aby odwozac sie do tezy poststrukturalistow – reguluje i dyscyplinuje tozsamosc uczniow. Zasady te obejmuja zarowno formalne aspekty funkcjonowania ucznia w szkole, jego obowiazki oraz prawa, jak rowniez sferę spoleczno-moralna i pedagogiczna. Oczywiscie trudno odmowic slusznosci wiekszosci tych nakazow (na przyklad „uczniowie Le Rosey sa zobowiazani nie marnowac swojego czasu i pieniedzy, ktore na ich wyksztalzenie przeznaczaja rodzice, przyjmujac postawe lenistwa i pasywnosci”⁴² – bez watpienia to sformulowanie jest rodzajem komunikatu marketingowego, kierowanego do rodzicow potencjalnych wychowankow). Jednakze detalicznosc tych przepisow sprawia, iz ma sie wrazenie, ze glownym celem szkoly jest sprawienie, aby uczniowie... dostosowali sie do zasad. Obejmujaja one takze i dozwolone sposoby wykorzystywania

⁴¹ *Le Rosey's 135th School Year...*, dz. cyt.

⁴² Tamze.



komputerów i telefonów komórkowych, jak również zakaz („w żadnym czasie i w żadnych okolicznościach”) spożywania produktów żywnościowych wniesionych z zewnątrz. Podopieczni (chłopcy i dziewczęta) muszą się także podporządkować do reguł dotyczących stroju, bardzo szczegółowo zdefiniowanych w odniesieniu do pory dnia oraz rodzaju wydarzenia, w którym uczestniczą (włącznie z nakazem formalnego ubioru podczas kolacji). Czytając te regulaminy, można odnieść wrażenie, że „roseńczycy” często muszą się przebierać, co w założeniu ma ich przygotować do – jak to ujęto – „odmiennych oczekiwań wobec nich w zakresie stroju w dorosłym życiu”. Normy dotyczą również wyglądu zewnętrznego, kwestii długości i upięcia włosów (na przykład dziewczętom nie wolno ich nosić rozpuszczonych), noszenia biżuterii i posiadania tatuaży. W trakcie pobytu w kampusie uczniowie cały czas muszą mieć przy sobie włączony telefon komórkowy. Analiza rozkładu dnia – opisanego szczegółowo w regulaminie – prowadzi do wniosku, iż szkoła zawłaszcza niemalże cały czas wolny uczniów. Co ciekawe, na rozbudzenie się, ubranie, poranne umycie i obowiązkowe śniadanie przeznaczają się tylko 25 minut (7.30–7.55). Pomiędzy 8.00 a 15.30 wychowankowie uczestniczą w dziewięciu 40-minutowych lekcjach (z godzinną przerwą na lunch). Między 15.30 a 16.00 mają czas dla siebie, a między 16.00 a 18.00 muszą brać udział w zajęciach sportowych bądź artystycznych. Następne 55 minut (18.25–19.20) przeznaczonych jest na „aktywności społeczne”, w tym jednak także na naukę własną i indywidualny tutoring. Zadziwia, że na obiad (ang. *dinner*) przeznaczonych jest tylko 30 minut (19.30–20.00). Kolejne 15 minut czasu wolnego wyznaczone jest między godziną 20.00 a 20.15⁴³.

Dodać należy, iż regulamin Le Rosey przewiduje także szeroki wachlarz kar i restrykcji w związku z przekroczeniem obowiązujących norm. Obejmują one między innymi przymusowe ćwiczenia fizyczne, dodatkowe zadania domowe o charakterze akademickim, konfiskatę urządzeń elektronicznych (jeśli są używane w niewłaściwym miejscu lub czasie), zakaz opuszczania kampusu w weekendy i wiele innych⁴⁴. Trudno jest stwierdzić, z uwagi na brak danych, jaki klimat codziennego życia tworzą luksus i obostrzenia oraz jaki ma to wpływ na tożsamość i psychikę uczniów.

Młodzi uczniowie szwajcarskich międzynarodowych szkół z internatem mają stać się globalnymi liderami. I rzeczywiście zdumiewa, jak bardzo ich socjalizacyjna sytuacja odpowiada wymogom stawianym globalnym liderom. I tak światowi przywódcy mają „rozległe doświadczenie międzynarodowe, mówią wieloma językami, potrafią znaleźć się w ogólnoswiatowych profesjonalnych sieciach”. Potrafią „nawiązywać kontakty z ludźmi, których pochodzenie i poglądy bardzo różnią się od ich własnych”; działają „w poprzek narodowych

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

i kulturowych kontekstów”, poszukując partnerów z innych kultur; „analizują każdą sytuację z wielu punktów widzenia”. Nieustannie analizują, „w jakim miejscu swojej sieci się znajdują”, dążąc zawsze do opuszczenia peryferii poprzez nawiązywanie znajomości z właściwymi ludźmi. Poza tym budują mosty i przekraczają granice, mając świadomość, że potrzebują ogromnej energii kognitywnej, aby przełamać swoje naturalne uprzedzenia i mentalne oraz emocjonalne założenia⁴⁵. Ponadto

globalni liderzy, którzy odnoszą sukcesy, podejmują ryzyko wejścia w sytuacje sprzeczne z ich dotychczasowymi doświadczeniami po to, aby zakwestionować swoje sposoby myślenia⁴⁶.

Bez wątpienia szwajcarskie elitarne szkoły z internatem tworzą środowisko, w którym wszystkie wymienione wyżej zasady są urzeczywistniane w procesie codziennej socjalizacji uczniów. Mamy tutaj do czynienia z konstruowaniem światowej, wielokulturowej, korporacyjnej tożsamości, która potrafi dostosować się do wszelkich warunków gospodarczych. Na najwyższych szczeblach globalnej ekonomii i globalnego rynku znika tradycyjny podział na bogatą i rozwiniętą racjonalną Północ i biedne, zapóźnione, chaotyczne Południe⁴⁷. „Multibogactwo” ma obecnie charakter ponadnarodowy – można nawet mówić o globalnym, wielokulturowym kapitalizmie, w którym bogactwo i władza ekonomiczna nie są już zarezerwowane dla europejskiej czy amerykańskiej elity. W neoliberalnym społeczeństwie bogactwo i przewaga gospodarcza wypiera tradycyjne – rasowe, etniczne czy religijne – stereotypy (brak akceptacji dla odmienności i różnic narodowych zdecydowanie się nie opłaca – wygrywają ci, którzy potrafią robić interesy z wielokulturowymi partnerami). Neoliberalizm jest nie tylko – jak wykazywałam to w moich wcześniejszych tekstach – „ślepy na płęć”, ale także na rasę, etniczność czy wyznanie⁴⁸. Poza tym najbogatszych Amerykanów, Brytyjczyków czy Niemców więcej łączy z najzamożniejszymi Arabami, Chińczykami, Rosjanami czy Brazylijczykami niż z ich współobywatelami pochodzącymi z niższych klas społecznych. Dotyczy to zarówno stylu życia, jak i systemu wartości, który w coraz większym stopniu odrywa się od swoich kulturowych korzeni. Elitarność międzynarodowej elity zdaje się być poza- czy ponadkulturowa (zdaniem Slavoja Žižka, „współczesna wersja wielokulturowości stanowi kulturową logikę wielonarodowego kapitalizmu”⁴⁹).

⁴⁵ G.C. Unruh, Á.Cabrera, *Join the Global Elite. Managers with the cross-cultural perspective are in high demand*, „Harvard Business Review” May 2013, <https://hbr.org/2013/05/join-the-global-elite>, dostęp 18.03.2017.

⁴⁶ Tamże, s. 137.

⁴⁷ Mowa tu oczywiście o dysproporcjach na kontynencie amerykańskim.

⁴⁸ A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011, s. 137–145.

⁴⁹ S. Žižek, *Multiculturalism, or the Cultural Logic of Multinational Capitalism*, „New Left



Tak więc zgodzić się należy z Willem Kymlicka, że

celem neoliberalnej wielokulturowości nie jest tolerancyjny obywatel [...], który pragnie wspomagać nieuprzywilejowanych w swoim własnym społeczeństwie, lecz aktor działający na kosmopolitycznym rynku, który potrafi efektywnie współzawodniczyć w poprzek granic państwowych⁵⁰.

I takiego „aktora” wytwarzają wielonarodowe, globalne w swojej istocie elitarne szkoły średnie w Szwajcarii.

Bibliografia:

- A School Unlike Any Other*, <http://www.rosey.ch/en/htmlRosey/originalites.html>, dostęp 17.03.2017.
- Aikman D., *Meet the 2015 class of Young Global Leaders*, World Economic Forum 17.03.2015, <https://agenda.weforum.org/2015/03/meet-the-2015-class-of-young-global-leaders/>, dostęp 20.03.2015.
- Bilingualism and Languages at Le Rosey*, <http://www.rosey.ch/file/2015/08/Bilinguism-at-Rosey.pdf>, dostęp 17.03.2017.
- College Confidential. Institut Le Rosey*, <http://talk.collegeconfidential.com/prep-school-admissions/1024704-institut-le-rosey-p3.html>, dostęp 18.03.2017.
- Cost of Attendance – Harvard College*, <https://college.harvard.edu/financial-aid/how-aid-works/cost-attendance>Finacial, dostęp 28.03.2015.
- Gromkowska-Melosik A., *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Impuls, Kraków 2011.
- Klebnikov P., *Where you learn to be billionaire*, „Forbes” 7.05.1999, <http://www.forbes.com/forbes/1999/0705/6401214a.html>, dostęp 17.03.2017.
- Kymlicka W., *Neoliberal Multiculturalism*, [w:] *Social Resilience in the Neoliberal Era*, red. P. A. Hall, M. Lamont, Cambridge University Press, Cambridge 2013.
- Le Rosey. Formule d'inscription 2015–2016. Et conditions financières*, <http://www.rosey.ch/pdfWeb/inscription.pdf>, dostęp 28.03.2015.
- Le Rosey's 135th School Year. Codes 2014–2015*, <http://www.rosey.ch/pdfWeb/codesEn.pdf>, dostęp 28.03.2015.
- Melosik Z., *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Impuls, Kraków 2013.
- Mount H., *Inside the most expensive boarding school in the world*, „The Telegraph” 26.01.2015, <http://www.telegraph.co.uk/education/educationnews/11369567/Inside-the-most-expensive-boarding-school-in-the-world.html>, dostęp 18.03.2017.
- Phillipson R., *English for Globalisation or for the World's People*, „International Review of Education” 2001, t. 47, nr 3–4.
- Phillipson R., *Linguistic Imperialism*, Oxford Univesity Press, Oxford 2000.
- Ram V., *Europe Most Expensive Boarding Schools*, „Forbes” 12.12.2007, http://www.forbes.com/2007/12/12/europe-boarding-schools-biz-cx_vr_1212boarding.html, dostęp 18.03.2017.

Review” 1997, nr 1/225, s. 28–51. Cyt. za: W. Kymlicka, *Neoliberal Multiculturalism*, [w:] *Social Resilience in the Neoliberal Era*, red. P. A. Hall, M. Lamont, Cambridge 2013, s. 113.

⁵⁰ W. Kymlicka, *Neoliberal Multiculturalism...*, dz. cyt., s. 111.



- Rofe M. W., «I want to be global». *Theorising the Gentrifying Class as an Emergent Elite Global Community*, „Urban Studies” 2003, t. 40, nr 12.
- Rosey Presentations Around the World, <http://www.rosey.ch/admissions/le-rosey-presentations-around-the-world/>, dostęp 17.03.2017.
- Swiss Elite Private Schools, <https://www.plus-finanz.ch/index.php/eng/services-eng/swiss-elite-private-schools-eng>, dostęp 28.03.2015.
- Swiss Learning. Excellence in Education, <http://www.swisslearning.com/en/schools/boarding-schools-0-92>, dostęp 18.12.2014.
- Unruh G. C., Cabrera Á., *Join the Global Elite. Managers with the cross-cultural perspective are in high demand*, „Harvard Business Review” May 2013, <https://hbr.org/2013/05/join-the-global-elite>, dostęp 18.03.2017.
- Valdoz M., *The 10 Most Expensive Boarding Schools in the World*, Insider Monkey 25.10.2014, <http://www.insidermonkey.com/blog/the-10-most-expensive-boarding-schools-in-the-world-332672/>, dostęp 25.10.2014.
- Vandrick S., *Students of the New Global Elite*, „Tesol Quarterly” 2011, t. 45, nr 1. *Welcome to the Rosey*, <http://www.rosey.ch>, dostęp 17.03.2017.
- Winters P., Mao J., *China Elite Taught Global View in 103,000 dollars-a-Year Swiss Schools*, Bloomberg 18.12.2014, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2014-12-18/china-elite-taught-global-view-in-103-000-a-year-swiss-schools>, dostęp 28.03.2015.
- Žižek S., *Multiculturalism, or the Cultural Logic of Multinational Capitalism*, „New Left Review” 1997, nr I/225, s. 28–51.

The future of the global economy on the slopes of Gstaad. Daily life of Institut Le Rosey – the Swiss select secondary school

Abstract: This text is dedicated to the Swiss elite secondary school, which prepare young people from very wealthy families to function in the environment of the global elite. This is boarding school, tending to a very high degree of internationalization, offering luxurious living conditions and education. The cost of staying in it are very high and significantly exceed those that are incurred in connection with training in the most prestigious universities. In this school, we have to deal with the construction of a global, multicultural, corporate identity that can adapt to any market conditions. This school is characterized by the international composition of the students, there is a focus on not exceeding any nation in the percentage of the total student population. The motto of Institut Le Rosey refers to – exposed often in the context of Switzerland – the category of „correctness” or perfection.

Keywords: boarding school, education, globalization, multiculturalism

Słowa kluczowe: edukacja, elitarność, globalizacja, internat, wielokulturowość

